



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Koźlice 1  
59-900 Zgorzelec

**Wystąpienie Kingi Hartmann-Wóycickiej  
podczas konferencji „Europejskie narracje II wojny światowej”  
w dniu 24.09.2021 r. w Europejskim Centrum Pamięć, Edukacja, Kultura**

## **Pamięć i odpowiedzialność**

Lutz Niethammer, jeden z najwybitniejszych niemieckich badaczy historii XX wieku, napisał, że szczególnym powołaniem historyka jest utrwalanie pamięci o tych, którzy sami świadczyć już nie mogą, których zmuszono do milczenia bądź tych, których się pomija.

Jestem przekonana, że to, co Niethammer zdefiniował jako zobowiązanie dla historyka, dotyczy wszystkich zajmujących się pamięcią – muzealników, opiekunów miejsc pamięci, popularyzatorów wiedzy historycznej i nauczycieli.

Tym samym dotyczy to tych, którzy opiekują się miejscami takim jak to, w którym jesteśmy – byłymi obozami jeńców wojennych II wojny światowej.

Jeńcy wojenni długo pozostawali poza centrum zainteresowania historyków. W Muzeum Powstania Warszawskiego, powstałym kilkanaście lat temu, nie ukazują się losy żołnierzy AK po upadku powstania, ich pobytu w obozach jenieckich, takich jak nieodległy stąd obóz w Zeithain, w Saksonii.

Zwiedzający obozy jenieckie często mylą je z obozami koncentracyjnymi. Zdziwieni są informacjami o życiu kulturalnym i artystycznym jeńców, rzadko dostrzegając, z jak wielkim wysiłkiem było ono przez nich podtrzymywane.

Żaden z obozów jenieckich nie jest rozpoznawalnym symbolem tego szczególnego doświadczenia ludzkiego, jakim jest w życie w niewoli. Obozy, które są lepiej znane, jak chociażby Colditz czy Żagań, zawdzięczają to brawurowym ucieczkom jeńców rozstawionym dzięki filmom.



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Kožlice 1  
59-900 Zgorzelec

Dlaczego tak się dzieje, że losy jeńców uważane są za zbyt mało atrakcyjne, aby stać się tematem dla historyków? Czyżby życie w niewoli nie zasługiwało na głębszą refleksję?

Dlaczego przez długi czas kwestia obozów jenieckich była do pewnego stopnia marginalizowana? Czy samo zjawisko niewoli, ograniczenia wolności, jest istotnie marginalne?

Życie w niewoli podczas II wojny światowej to los ponad 20 mln żołnierzy, los bardzo różny, tak jak różne były warunki w obozach jenieckich, na różnych teatrach wojny, tych w Europie i tych na Dalekim Wschodzie. Ponad 5 mln osób straciło w niewoli życie.

Losy jeńców wojennych to losy osób z całego świata i dziesiątków narodowości.

Skoncentrujmy się na II wojnie światowej w Europie. Zadajmy sobie pytanie, jakie światło historia jeńców wojennych rzucać może na dzieje tej wojny, na jej rozumienie, na jej dzisiejszą narrację. Kolejne pytanie, zwłaszcza w miejscu, w którym się znajdujemy, dotyczyć powinno roli byłych obozów jenieckich jako miejsc pamięci.

Szczególnie ważne było dla mnie spotkanie z rodziną z Nowej Zelandii, której przodek był jeńcem Stalagu VIIIA; trafił tutaj przez Egipt i Włochy. Wtedy lepiej zrozumiałam, że była to istotnie wojna światowa. Członkowie tej rodziny przyjechali z drugiego krańca globu, aby zobaczyć to miejsce, aby utrwalić pamięć o swoim bliskim.

20 mln osób, żołnierzy, to ogromna armia ludzi różnych narodowości i wyznań z całego świata.

Spróbujmy uściślić dane, koncentrując się na Europie.

Jeńcy francuscy to milion osiemset tysięcy żołnierzy. Ponad milion z nich pozostał w obozach do końca wojny.

Jeńcy belgijscy to 225 tys. Jeńcy brytyjscy 170 tys.

Było też 120 tys. jeńców amerykańskich

Polscy jeńcy to około osiemset tysięcy żołnierzy. Polacy byli jeńcami w obozach zarówno niemieckich, jak i sowieckich.



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Kožlice 1  
59-900 Zgorzelec

Kiedy podliczymy te dane, to możemy powiedzieć, że ok. 3 miliony żołnierzy aliantów zachodnich przebywało w obozach.

Kolejne dane dotyczą jeńców wojennych z Armii Czerwonej, ok. 5,8 mln osób, prawie 6 milionów. Można więc powiedzieć, że stanowili oni ponad 70% wszystkich jeńców wojsk walczących z III Rzeszą.

Mówiąc o jeńcach II wojny światowej nie chcę zapomnieć o tych, którzy walczyli po drugiej stronie i spotkał ich ten sam los – niewola. Ok. 11 mln żołnierzy niemieckich trafiło do niewoli. Włoskich jeńców było 710 tys, ok. 660 tys przeżyło.

Jak już mówiłam, żołnierze Armii Czerwonej stanowili dwie trzecie wszystkich jeńców armii walczących z III Rzeszą w czasie II wojny.

Te dane dotyczące jeńców sowieckich są jeszcze bardziej tragiczne, jeśli uwzględnimy zmarłych. Spośród prawie 6 mln tych, którzy trafili do niewoli ok. 2,6 do 3 mln zmarło w obozach. Stanowi to absolutną większość zmarłych jeńców wszystkich armii alianckich. Powiedzieć „zmarli” to mało. Zostali zgłodzeni i zamęczeni, byli wręcz planowo mordowani, nie chroniła ich bowiem konwencja genewska, której Stalin nie podpisał.

W przypadku Stalagu VIIIA to ok. 12 tys. osób. To absolutna większość tych, którzy tu stracili życie.

Chcę wrócić do spostrzeżenia, że o obozach jenieckich nie można mówić bez zrozumienia, jak bardzo międzynarodowe jest to zjawisko. Skoszarowani byli wprawdzie w barakach wedle narodowości, **ale obóz był jeden.**

Nie mogę zapomnieć, jak mój teść, który był jeńcem w Zeithain, opowiadał o handlu wymiennym papierosami z Włochami przez dziurę w ścianie w baraku, który był podzielony na pół. Można powiedzieć, że polsko-włoska wymiana handlowa nie była nigdy tak bezpośrednia jak w tym wypadku.



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Kozłice 1  
59-900 Zgorzelec

Jeńcy wojenni to nie tylko przedstawiciele krajów europejskich. Byli wśród nich Nowozelandczycy, żołnierze południowoafrykańscy, Hindusi, Senegalczyki z francuskiej Afryki. Los tych ostatnich, ze względu na rasistowskie doktryny obowiązujące w III Rzeszy, był szczególnie ciężki.

Również wgląd w skład narodowościowy żołnierzy Armii Czerwonej utwierdza nas w przekonaniu, że dzieje jeńców II wojny światowej to dzieje wielu narodów. W Armii Czerwonej służyli bowiem przedstawiciele wszystkich narodów sowieckiego imperium.

Wśród powołanych do wojska podczas II wojny 34 mln obywateli Związku Radzieckiego byli m.in. Kazachowie, Uzbegy, Czeczeni, Mordwini (często do dzisiaj trudno nam odnaleźć te narody na mapie), a także Białorusini i Ukraińcy. Spośród 6 mln jeńców z Armii Czerwonej prawie 2 mln stanowili Ukraińcy.

Jeńcy mieli też swoje powojenne biografie. Często były one kontynuacją jenieckiej niedoli i cierpienia.

Dla większości jenców powrót do domu związany był z licznymi problemami. Tak np. jeńców polskich, żołnierzy powstania warszawskiego, witały afisze z napisem „Bandyci z AK”.

Jednak szczególnie trudny był powojenny los jeńców z Armii Czerwonej. Traktowani byli z wielką podejrzliwością. Przechodzili przez obozy filtracyjne. Z 2 ml, którzy ocalili i wrócili z obozów jenieckich, 220 tys. znalazło się w łagrach GUŁagu. Dane te zadają kłam rosyjskiej propagandzie, że liczba ofiar w szeregach Armii Czerwonej to wynik większego wysiłku Moskwy na rzecz zwycięstwa w II wojnie. Należy raczej przypomnieć stwierdzenie Stalina „Armia Czerwona nie ma jeńców, ma tylko zdrajców” albo cyniczne „ludzi u nas mnogo”, gdy mowa o ofiarach.



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Kožlice 1  
59-900 Zgorzelec

Koniec wojny nie przyniósł też końca udręki jeńcom niemieckim. Niemieccy jeńcy znajdujący się w obozach zachodnich aliantów wracali do domów do roku 1947. Z 3 mln jeńców niemieckich znajdujących się w obozach sowieckich nie przeżył milion żołnierzy. Ostatni wrócili dopiero w okresie chruszczowowskiej odwilży w roku 1956.

Jestem przekonana, że los jeńców wojennych jest nie mniej ważny dla zrozumienia II wojny światowej niż historia militarnych zmaganiań w trakcie jej trwania. 20 mln jeńców to zwyciężeni i pokonani. Należą do wszystkich narodów świata. W ocenie tego faktu linia frontu nie powinna mieć znaczenia.

Większość mimo wszystko przeżyła. Zdołali wytrwać i ocalić siebie. Jeśli byli bohaterami to tylko dzięki solidarności ze swoimi towarzyszami niedoli, z którymi przeżyli razem długie miesiące, a niektórzy nawet lata.

Pamięć o tym doświadczeniu przekazywali swoim dzieciom i wnukom. Gościmy ich często w tym miejscu.

Przejdźmy na chwilę ze światowej sceny teatru wojny do miejsca, w którym obecnie się znajdujemy. Pozwolą Państwo, że przytoczę najistotniejsze fakty dotyczące Stalagu VIIIA. Obóz został zbudowany rękoma polskich żołnierzy, którzy od pierwszych dni września 1939 r. trafiali do niemieckiej niewoli. Pod koniec miesiąca było ich w dawnym Görlitz-Ost ok. 8 000. Część z nich została od razu skierowana do pracy przymusowej, głównie w rolnictwie. Pozostali przetrzymywani byli w obozie przejściowym, w ogromnych, 300-osobowych namiotach na obrzeżach miasta. Codziennie przychodzili do tego miejsca, gdzie na obszarze ponad 30 ha budowali obozowe baraki. Zimą 39/40 roku spędzili jeszcze w namiotach.

Po stworzeniu obozowej infrastruktury, w miarę jak otwierały się kolejne fronty walk, do obozu napływali żołnierze innych armii. Do stalagu trafili więc Francuzi, Belgowie, Anglicy, Jugosłowianie, Włosi, Amerykanie, Słowacy i w 1944 r. ponownie Polacy, żołnierze AK, a także ok. 40 tys. jeńców, żołnierzy Armii Czerwonej. Ogólna liczba jeńców Stalagu



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Koźlice 1  
59-900 Zgorzelec

VIIIA określana jest przez badaczy tego miejsca na 120 tysięcy.

Znajdująca się w Centrum wystawa, z którą możecie się Państwo zapoznać, pokazuje strukturę narodowościową obozu.

Teren obozu podzielony był na dwie strefy aliancką i radziecką. Do strefy radzieckiej trafili także w 1943 roku jeńcy włoscy. Życie jeńców w obydwu strefach było różne. W strefie radzieckiej panowały straszliwe warunki. Z głodu, wycieńczenia i chorób zginęło ok. 12 tysięcy jeńców Armii Czerwonej.

W obozie miały miejsce również rozstrzeliwania. Obóz funkcjonował do 8 maja 1945 r., kiedy to został oswobodzony przez Armię Czerwoną.

Kilka słów o powojennych losach tego miejsca. Teren obozu zajęli najpierw sowioci, następnie polskie wojsko. Nie zachowała się w dokumentacja obozowa, a nowe polskie władze Zgorzelca do późnych lat 70. nie poświęcały temu miejscu szczególnej uwagi. Pomnik, który Państwo mijacie w drodze do budynku Centrum, powstał w 1976 r. staraniem jeńców belgijskich i francuskich. Cmentarz jeniecki, znajdujący się ok. 700 m od Centrum został założony przez Konsulat Generalny Związku Radzieckiego w Legnicy.

W dawnym Technikum Górniczym nauczyciel historii, Roman Zgłobicki, stworzył Izbę Pamięci. Ten stan zamrożenia trwał do roku 2002, do czasu, kiedy w Görlitz pojawił się Albrecht Goetze, miłośnik muzyki Oliviera Messiaena. Po latach pertraktacji władze samorządowe Zgorzelca przy merytorycznej współpracy ze stowarzyszeniem Meetingpoint Music Messiaen w Görlitz wybudowały ze środków UE budynek, w którym się obecnie znajdujemy. Od roku 2015 budynek ten stanowi przestrzeń dla działań Fundacji Pamięć, Edukacja, Kultura.

Czym zajmuje się Fundacja? Jej głównym statutowym celem jest kultywowanie pamięci o jeńcach tego obozu. Fundacja opracowuje więc i przeprowadza projekty edukacyjne, dba, w miarę możliwości finansowych, o teren otaczający budynek, tworzy archiwum obozowe. W Centrum organizowane są warsztaty historyczne dla młodzieży, szkolenia dla nauczycieli oraz różnego rodzaju spotkania o charakterze edukacyjnym.



Fundacja Pamięć Edukacja Kultura  
Europejskie Centrum  
Pamięć Edukacja Kultura  
Koźlice 1  
59-900 Zgorzelec

Fundacja opracowuje materiały informacyjne o tym miejscu, wydaje publikacje. Prowadzi więc jakże trudną działalność na rzecz pamięci o europejskim dziedzictwie historycznym oraz na rzecz rozwijania świadomości obywatelskiej i historycznej regionu pogranicza, tworzy przestrzeń dla tak koniecznego w obecnym świecie dyskursu o europejskiej pamięci.

Odpowiedzialna pamięć o przeszłości ma za cel pojednanie. Los wszystkich jeńców, niezależnie od narodowości i stronie frontu, po której walczyli, jest do pewnego stopnia podobny. Pokazuje, że w ludzkim wymiarze, wojna nie ma zwycięzców.

**Kinga Hartmann-Wóycicka**

Prezes Fundacji Pamięć, Edukacja, Kultura